r. I. Kraków, Niedziela dnia 1 Stycznia 1882. Rok II.

GAZETA KRAKOWSKA

PRENUMERATA WYNOSI:

	Rocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
owie:	10 zł.	2 zł. 50 ct.	1 zł.
ar. au.-węg.	12 „	3 „ — „	1 „ 20 ct.
nczech	24 m.	6 m.	2 m. 40 pf.
ych krajach	30 fr.	7 fr — „	2 fr 35 ct.

jedynczy numer 8 ct. — z przesyłką pocztową 10 ct.
RATY: 6 cent. od wiersza drobnym drukiem (petitem).

Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę wieczór z datą następnego dnia.

REDAKCYA
przy ulicy Szewskiej Nr. 4, II. piętro.
Rękopisów nie zwracamy, — niefrankowanych listów nie przyjmujemy.

ADMINISTRACYA
w drukarni Wł. L. Anczyca i Spółki, przy ul. Kanonnej Nr. 9.
Listy reklamacyjne nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej.

PRENUMERATĘ i INSERATY PRZYJMUJĄ:
ADMINISTRACYA „Gazety Krakowskiej“ jakoteż AGENCYE: W Krakowie: Jan Fischer, „Pałac Spiski“, p. Nowakowska, skład tytoniu, róg ul. Brackiej, w hali Sukiennic Nr. 5, w handlu p. Dembińskiego, ul. Floryańska, A. Grigar. We Lwowie Księgarnia Gubrynowicza i Schmidta oraz wszystkie księgarnie w Krakowie i Galicyi.

Zaproszenie do przedpłaty.

edpłata na „GAZETĘ KRAKOWSKĄ“

wynosi:

niejscu całorocznie	w.	a.	złr.	10	—
„ półrocznie	„	„	„	5	—
„ kwartalnie	„	„	„	2	50
„ miesięcznie	„	„	„	1	—
rzesyłką rocznie	„	„	„	12	—
„ półrocznie	„	„	„	6	—
„ kwartalnie	„	„	„	3	—
„ miesięcznie	„	„	„	1	20

merować można z początkiem miesiąca a nawet każdego dnia a.

elu ustalenia nakładu prosimy sne nadsyłanie przedpłaty.

Od Redakcyi.

Rozpoczynając rok drugi naszego wywnictwa, uważamy za nasz obowiązek zedewszystkiem złożyć najszczersze podziękowanie tym Szanownym Prenumeratom, którzy niezrażając się dotychczas często praktykowanemi, nieudałemi bami rozmaitych wydawnictw, uwierzyli naszą żywotność i udzielili nam swego arcia, dzięki czemu przetrwaliśmy rok wszy tej najcięższej próby w każdem awnictwie, i dzisiaj już jesteśmy pe, że zakreślonemu zadaniu potrafimy łać.

araniem naszem tak jak dotychczas, ze będzie, aby w miarę powiększająię liczby prenumeratorów wydawnictwo e stopniowo coraz więcej rozszerzać. iły nasze redakcyjne wzmocniliśmy że niektóre braki w redakcyi jakieśmy czuli, zostaną uchylone.

ozpocząwszy w zeszłym roku wydawo naszego pisma, nie ogłaszaliśmy gólnych prospektów, ani też nie kreśmy obszernych programów, wychodząc asady, że każde pismo w ciągu swojej ałalności ma sposobność jasno zaznać swój kierunek i swoje stanowisko. dziewamy się zaś, że rok ubiegły na pracy jasno wykazał nasz kierunek asze dążności. Dziś więc możemy tylko ewnić, że i nadal wytrwamy przy ym sztandarze.

Ze zmianą roku.

Ze zmianą roku Pańskiego myśl mivolnie unosi się w przeszłość, aby rzyć przebytą drogę i zaczerpnąć chy do dalszej walki z losami. Biatym, którym krótki rachunek z przeością nie doda podniety do urzeczytnienia ideałów w duszy złożonych — rym obwisną ręce wyciągnięte do ica ogrzewającego duszę!

la Polaka niebem ziemskiem jest yzna, związek ojczysty jest dla go sferą podtrzymującą jego słabe i hart duszy, myśl o ojczyźnie, lachetnieniem w jego własnych och i tytułem szlachectwa na świeW zbiorowym rachunku drogi przebieżonej ku przywróceniu ojczyzny i ku urzeczywistnieniu w niej narodowych ideałów, leży więc dla niego podnieta do życia, do walki i cierpień.

Nie kusimy się wcale zestawiać tego rachunku, gdyż samo nawet zarejestrowanie zewnętrznych faktów, interesów naszych dotyczących, jest dla nas niemożliwe. Fakta te bowiem w trzech dzielnicach Polski obserwowane i regestrowane ze stanowiska i—że tak powiemy — pod kątem widzenia interesów państw, w które owe dzielnice są wcielone, nie mogą ani obrazu całości sił naszych zewnętrznych, ani nawet dostarczyć autentycznie informujących części składowych rachunku, zwłaszcza że zbierane są zawsze z myślą zatarcia w nich narodowego polskiego znamienia.

Któż zresztą i na jakiej wadze zmierzy i porówna wytoczone z organizmu naszego siły materyalne z spotęgowaniem się sił naszych moralnych i ducha narodowego? Kto i na jakiej wadze zmierzy rozchwianie się węzłów spajających organizm narodowy i zewnętrzną robotę rozkładu jego — z poczuciem narodowem i z patryotyzmem, który rozszerza się i wpaja w masy? Kto nareszcie i na jakiej wadze oznaczy nasz stosunek do ogólnych zadań ludzkości, stosunek bezustanie fałszowany przez tych, którzy rozporządzają naszemi losami? stosunek do tych mianowicie dążeń ludzkości, ztóre ożywiają i przekształcają jej międzynarodową budowę?—A jednak od tego właśnie stosunku zależy, czy ton „z lutni świata“ podziałem Polski wyrzucony, zostanie w nią napowrót włożony i przy jakim strun natężeniu.

Trudno nam zatem rozjaśnić rzetelnie widokrąg Polski! Na ciemności skazany naród, w ciemnościach kroczyć zmuszony; po omacku prawie badać mu przychodzi, czy grunt na którym ma stanąć przyszła budowa nie, chwieje się pod nogami, czy fale obcego życia lub rozporządzenia sił obcych a większych, nie porozdzierały mu organizmu. Otuchą dla niego może być jedynie przeświadczenie, że wiara w odbudowanie Ojczyzny nie znikła lecz potężnieje, że ideał jej przechodzi w czystości do coraz nowych pokoleń a dzielność społeczeństwa, dzielność wszechstronna ducha i ciała — wzrosła, nie maleje.

Po ostatnich wysileniach w r. 1863 i 1864 przechodził nasz naród epokę strasznej reakcyi, lecz ostatnie lata zakończyły ją już niewątpliwie — co poczytać należy do pomyślnych warunków dla narodowych obliczeń.

Dziwna, bo też to i jedyna może w dziejach ludzkich była epoka! Pastwiono się nad własną przeszłością narodową, niszczono nasze tytuły praw i zasług w ludzkości, rozbierano fundamenta tysiącletniej budowy i stuletniego odrodzenia się narodu w imię jakoby miłości tego narodu i utrzymania jego bytu -- zwierzęcego chyba bytu. Spotwarzono całopalne ofiary i i poświecenia dla sprawy ogólnej; cnotom i przymiotom, które przeznaczone były świecić przykładem dla swoich a dla obcych być podziwem — odebrano zasługę, przemilczano je lub przedstawiano jako rzecz zdrożną i szkodliwą; z zaparcia się dążeń wiekowych zrobiono czyny obywatelskiej odwagi a z wyparcia się zasad uczyniono narodową zasługę. Była to orgia, wyprawiana na pobojowisku krwią i łzami zalanem, orgia, która w imię niby zimnego rozsądku i realizmu zagłuszała każde wołanie rozsądku i niszczyła każdy realny rachunek. Orgia, ta sprowadziła obniżenie poziomu umysłowego, rozprzęgła węzły narodowe tak, że z naiwnym cynizmem wystąpiły proste odstępstwa i kosmopolityczne, byt narodowy negujące dążenia. Wreszcie zniszczyła owa orgia współczucie, wiarę w nas i szacunek wśród obcych.

Ta więc epoka niepowrotnie skończona. Sumienie narodowe ocknęło się, zaślepionym otworzyły się oczy a żal ścisnął serca tym nawet, którzy pozwolili się nieść fatalnemu prądowi. Dzisiaj potrzeba nam już tylko uprzątnąć grunt z owych gruzów, jakiemigo zsypała ta epoka zburzona i niedozwolić, by się na nim krzewiły zjadliwe nasienia tej minionej zgniłej epoki; nie dozwolić, by się rozwielmożniały zachcenia pychy i próżności ludzi, którzy pod pozorem oddziaływania „przeciw stronnictwu“, użyczali swego imienia owej fatalnej epoce, by tem łatwiej szerzyć nie-polskie doktryny a reakcyę przeciw ojczystym dążeniom zamienić w system wrzekomo mądrzejszy.

Na szczęście ocknięcie się narodu jest powszechne. Pomimo zaćmienia się ideału ojczyzny, zdrowy innstynkt ludu przemawia dzisiaj wszędzie w Polsce.

Jednem z największych niebezpieczeństw epoki moralnéj reakcyi było obniżenie narodowych dążeń do nizkiego poziomu utrzymania li właściwości szczepowych i wynikający ztąd rozkład narodu na atomy wedle zwierzęcego pochodzenia, który łączyć się miał, niby przez gniew i pomstę nad światem, z pragnieniem stopienia dążeń narodu z rasowym prądem słowiańskim pod hasłem tak zwanego polsko rosyjskiego pojednania. Ani Rosyanie sami ani też Polacy nie myśleli na seryo o takiem pojednaniu, lecz tem niemniej owa zwrotka szeptana, za potężnym podmuchem panslawistycznej propagandy, wydobywała się z serc gniewnych a zwątpiałych na usta polskie wzruszając grunt pod nogami narodu i tworząc niebezpieczeństwo pewnej zagłady, gdyby raz potok walki rasowej o byt i panowanie pochwycił nas w swe nurty i odprowadził od cywilizacyjnej chrześcijańskiej podstawy.

Gdy ustało bezwzględne ciśnienie reakcyi zaprzeczającej dążeniom iście narodowym, ustała poknsa, i dziś z tych samych źródeł, z których płynęły tak zgubne nauki i samobójcze nawoływania o wystepne pojednanie, dziś z tychsamych źródeł powstaje wołanie o autonomią polityczną prowincyi pod rosyjskiem panowaniem, jako przedwstępny warunek wszelkiego pożycia z Rosyą, jakąkolwiek ona jest lub będzie.

W naszej dzielnicy tenże sam zdrowy instykt ludu też same wytwarza hasła rozwoju. Pomimo gruntownie zmienionego i odmiennego stosunku tej dzielnicy Polski do panującej nad nią Austryi od stosunku publicznego innych zaborów, pomimo wpływowych stanowisk, jakie zajęli mężowie z naszego narodu w rządach Austryi, pomimo niewątpliwego znaczenia naszej reprezentacyi w życiu parlamentarnem Austryi, mimo ułudy, jakie te fakta sprowadzają dla oczów bliskowidzących, sama próba zatarcia odrębności kraju naszego i zniesienia organów słabego samorządu, wywołała pełne oburzenie w ławie reprezentacyi krajowej. W oburzeniu tem utonęły usiłowania potężnego stronnictwa mieniącego się już rządzącem a pomimowolne nastąpiło skupienie rozstrzelonych elementów politycznych około autonomieznej zasady. Oburzenie było powszechne a skupienie tak wyraźne, że z wysokości marszałkowskiego krzesła paść musiało twierdzenie, iż bez rozszerzenia autonomii politycznej kraju, niemożliwem jest dzieło wszelkiej administracyjnej reformy.

Niestety, minęły czasy wpośród zabójczej reakcyi, gdy takie hasło mogło w tym kraju stać się początkiem odbudowania ojczyzny. Czy wróca kiedy, któż odpowiedzieć zdoła? Zwykle chwile zgubione w historyi nie powracają już nigdy, lecz hasło zostało samo w sobie zdrowem. Jest ono tem samem hasłem, jakie acz w odmiennych formach, rozlega się po najobszerniejszych dziedzinach naszej ojczyzny. Hasło to nie dopuszcza zatracenia odrębności narodowej, zmarnowania nabytków długoletnich zdobyczy i pozostawia narodowi drogę w przyszłość otwartą.

Gdy ideały ojczyste wrócą napowrót na ołtarz narodowych świętości, hasło takie stać się może punktem wyjścia do realnej dodatniej polityki narodowej a jeśli starania o dzielność sił narodowych dotrzyma kroku wymaganiom położenia, będzie ono zarazem zadatkiem odrodzenia państwowego naszej ojczyzny. —

I oto dlaczego zmianę, jaka się dokonała w życiu naszem w ostatnich latach i doszła do samowiedzy narodowej w ubiegłym roku, nazwaliśmy zmianą pomyślną dla narodowych obliczeń. Jest ona istotnie pomyślną i błogosławioną dla przyszłości narodowej.

Jeden z uwieńczonych przed laty przez akademią francuzką publicystów nazwał narody organizmami nieśmiertelnemi w tym rozumieniu, że narody mogą się przez odpowiednią edukacyą tak fizycznie jak moralnie odmładzać.

Niewzruszoną tę dotąd zasadę polityki pedagogicznej wyrzekł pan Barrault oznaczając rolę rodziny w edukacyi publicznej a zatem wierząc w jej zastosowanie wszędzie tam, gdzie system edukacyi publicznej nie jest wprost zabójczy dla społeczeństwa.

Czy edukacya nasza stanęła na tej wysokości wiecznego sił odmładniania? czy własne nasze organa publicznej edukacyi, tam gdzie one istnieją, jak w Galicyi, tak pojmują święte zadanie ich suminniom powierzone? czy w rodzinach panuje poczucie, jak wysoki obowiązek publiczny mają one do spełnienia wśród pieczołowitości rodzicielskiej? — to są pytania, na które dzisiaj odpowiedź niewypadłaby być może uspokajająco.

Tymczasem wszakże tysiące naszych, za kraj wytrwale cierpiących, wpsy-

niach, kopalniach Sybiru i na tułactwie, świadczą, że dzielność moralna i fizyczna nie zginęły w naszem społeczeństwie. Męki i utrapienia Podlasian znoszone dobrowolnie za wiarę i swobodę sumienia, świadczą, że bije żywe źródło dzielności wśród najniższych warstw narodu — a te świadectwa nie dosyć odczute i uczczone są dla nas poręką, że na nowych drogach sprawdzą się wieszcze obietnice naszego Zygmunta w odniesieniu do całości narodu stawione:

„Gdy z krwi płynnej twego ciała
„Myśl twa szkarłat będzie miała,
„Myśl twa będzie światła prądem
„Skrzącym w górze Bożym sądem
„Nad bezbożnych dolną zgrają!“.

Korespondencye „Gazety Krakowskiej“.

Warszawa 29 grudnia.

Nareszcie wrócił do nas z urlopu pan ober-policmajster Buturlin i gdy już dostatecznie natłuczono się żydów — oblepił narożniki domów odezwami, w których „wzywa wszystkich dobrze myślących obywateli do podjęcia wszelkich usiłowań, ażeby objaśnić niedoświadczonych, powstrzymać zbłąkanych, oraz moralnym wpływem i oddziaływaniem, położyć tamę obecnym wypadkom“. Zabawne są te wszystkie „szlachetne usiłowania“ moskiewskie! Tym jednak razem odegrana komedya zrobiła już kompletne *fiasco* — tak, iż trzeba być prawdziwie ciemnym, aby nie spostrzedz uknutych planów za kulisami kancelaryj pp. gubernatorów, policmajstrów i niepolicmajstrów. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że owa bezradność rządu w obec ostatnich wypadków, miała na celu — jak to już w poprzednim liście zauważyłem — skompromitowanie Warszawy w obec całej Europy, a obok tej tak podniosłej chęci, całkiem godnej caratu, parowało jeszcze inne bagno. Krótko mówiąc: chciano zaprawić kułaki pospólstwa na żydach, aby potem wyprowadzić nieszczęsny proletaryat na szerszą widownię działalności, t. j, przypomnieć sobie humańskie rzezie.

Donosiłem wam również w poprzednim liście o powszechnem tutejszem mniemaniu, że w zaburzeniach na ulicach Warszawy umoczyła rękę nihilistyczna szajka. Mmniemanie to wciąż jeszcze stoi niewzruszenie, jakkolwiek wyraźnych dowodów niema. Bądź co bądź było przyczyną smutnych zajść z żydami, niechaj Izraelici pamiętają nadal, że od nich samych zależy uchronienie się od podobnych katastrof. Zaprzeczyć nie można, iż pewna część warszawskich żydów razem z rzuceniem z siebie hałatu, zmieniła się i na sercu, ale większość pozostała szakalami. Wyzyskiwanie, okpiwanie, łupienie i demoralizacya — oto ich proceder. Począwszy od żyda sprzedającego sól w sklepiku na ulicy Freta, skończywszy na stręczycielach nierządu — wszystko to dążyło do zgnębienia, oplwania i zdeptania chrześcianina.

Jeśli więc zważymy, iż lud nasz znał wyłącznie tych ostatnich, bo jako pozostający w ciemnocie o jednostkach wiedzieć nie mógł i nie mógł wyjątkami usprawiedliwiać ogółu, nie będziemy dziwić się, że lada podmuch wystarczył na wylanie się na zewnątrz długo tajonej zemsty i nienawiści, za co znów winić należy wyłącznie tych, którzy stojąc u steru władzy, założyli bezczynnie ręce.

Następstwa zaburzeń smutne są nad wszelki wyraz. Pomijając już znaczne szkody, jakie wyrządzone zostały chrześcijanom, w których domach zamieszkiwali żydzi, — dzisiaj zameldowano około 6000 rodzin izraelickich zrujnowanych ze szczętem — tak, iż wiele z nich pozostaje nawet bez dachu i kawałka chleba, bo klęska przeważnie dotknęła najnędzniejszą warstwę żydowskiego proletaryatu. Jest jednak nadzieja, iż składki które się obecnie zbierają, zdołają zapobiegnąć złemu. Ale długo jeszcze trzeba będzie czekać, zanim ruch handlowy wróci do dawnego stanu. Dziś mamy powszechną stagnacyę: giełda pozostaje w bezczynności, po sklepach drzemią kupczyki, a targ zbożowy zredukował się do zera. Słychać również o mających nastąpić bankructwach wielu tutejszych firm handlowych. Straty wyrządzone przez uliczne burdy dochodzą do kilku kroć tysięcy rubli, a w zajściach tych klasa rzemieślnicza prawie nie brała udziału — chyba jej szumowiny.

W szeregach mściwej zgrai, niszczącej cudze mienie, oprócz rzezimieszków, korzystających zazwyczaj z wszelkich nieporozumień i wypadków, była liczna falanga t. z. łobuzów brukowych, dla których rozbój był ponętną zabawką. Ci ostatni otrzymają — stosownie do wielkości swego przewinienia — albo surowe napomnienie, lub też karę cielesną, reszta, z wyjątkiem rzezimieszków, na których sąd innem będzie patrzał okiem, podciągniętą zostanie pod kodeks kryminalny. Cyfra aresztowanych urosła już blizko do 3000. Należy także nie zapominać, iż wiele osób aresztowano niewinnie,

Tu zanotować muszę fakt nader charakterystyczny, iż patrole wtedy dopiero przystępowały do chwytania winnych, gdy już jaki sklep całkiem rozbito. Przez czas zaś rabunku, żołdactwo przyglądało się całej scenie z uśmiechem, lub też aresztowało osoby na chodnikach ulicznych. Pakować do cytadeli tych, co biegli załatwić w mieście swe interesy, znęcać się nad niewinnymi, a innym pozwalać błądzić — oto wymowna illustracya do historyi ostatnich wypadków.

Wiedeń 29 grudnia.

(—). Przeglądając w tych dniach preliminarz budżetu ministerstwa handlu na rok 1882, spostrzegłem z przyjemnością, że rząd wstawił w budżet przyszłoroczny kwotę 1000 złr. na urządzenie wzorowego warsztatu połączonego ze szkołą ślusarską w Świątnikach. Wyroby świątnickie mają od dawna dobre imię, ale brak było należytej organizacyi i poparcia, zaczem przy ogólnym u nas upadku przemysłu mogła z czasem i ta drobna gałąź uschnąć. Nadmienić tu muszę, że preliminowana obecnie subwencya rządowa jest owocem długoletnich zabiegów byłego posła krakowskiego Dra Weigla, który jeszcze za ministeryum Banhansa opiekował się interesami przemysłu Świątniczan, i wyjednał był w swoim czasie dla nich trzy stypendya po 600 złr. w celu kształcenia się za granicą. — Dzisiaj ci stypendyści mogą być bardzo dobrymi nauczycielami w otworzyć się mającym warsztacie wzorowym i szkole ślusarskiej.

Dotknąwszy już sprawy przemysłu, dzisiaj tak ważnej i interesów naszego kraju dotyczącej, donieść jeszcze muszę, że wskutek reskryptu cesarskiego z 20 lipca b. r. utworzoną została w ministerstwie oświecenia komisya, mająca objąć kierownictwo fachowe wszystkich szkół przemysłowych w Austryi. Do komisyi tej powołany też został p. Dr. Weigel, co będzie rękojmią, że nasze szkoły przemysłowe doznawać będą odtąd lepszego uwzględnienia i poparcia, że istnieć będą i rozwijać się nie tak jak dotąd, tylko na papierze.

Co do czasu trwania feryj parlamentarnych mają się takowe skończyć wedle ostatnich dyspozycyj z pierwszą połową przyszłego miesiąca, a debaty mają się rozpocząć 14 lub 16 stycznia. Formalne odroczenie Rady państwa nienastąpiło dlatego, że chciano umożliwić wydziałom Izby panów ich prace i nie przerywać im takowych. — Ciekawość z jakiemi minami wejdzie zjednoczona lewica do Rady państwa po świętach, a raczej po tak przykrej gwiazdce tryesteńskiej. Jeden z posłów tryesteńskich p. Rabl złożył już mandat, a zdaje się, że niebędzie to odosobniona demonstracya. W każdym razie ministerstwo hr. Taaffego, doznawszy takiego poparcia od Korony, może z ufnością spoglądać w rok przyszły 1882, byleśmy tylko i my więcej z tego korzystali.

Sprawy krajowe.

Geologiczno-górnicze badania.

Gazeta Lwowska zamieszcza w Nrze 296 obraz czynności i postępu w badaniach geologicznych podjętych w naszym kraju od r. 1878. Od czasu jak się przekonano, mówi Gazeta Lwowska, że górnictwo w Galicyi może tylko wtedy stać się jednem z ważniejszych źródeł dobrobytu i bogactwa krajowego, gdy zyska przez szczegółowe badania naukowe pewną i ugruntowaną podstawę, kraj zajmuje się odtąd to jest od roku 1878 tą częścią gospodarstwa krajowego wcale gorliwie i wspiera badania w tym kierunku z uznania godną ofiarnością.

Warto się tedy obecnie t. j. po trzech latach zastanowić, czy w ogóle i jaki skutek miały dotychczas te usiłowania i ofiary ażeby, następnie wysnuć odpowiednie wnioski, czy należy dalej postępować w tym samym kierunku po obranej drodze, czyli też zmienić dotychczasowe postępowanie na inne, odpowiedniejsze celowi.

Działalność kraju objawiała się w tym względzie dotychczas w dwojakim kierunku: raz w zarządzaniu i subwencyonowaniu głębokich wierceń w celu poszukiwań naftowych, powtóre: w szczegółowych, kosztem kraju podejmowanych badaniach geologicznych w celach górniczych i w ogóle praktycznych.

O rezultatach głębokich poszukiwań naftowych pomówimy może przy innej sposobności. Jakkolwiek ta sprawa stosunkowo najwięcej dotychczas doznała wsparcia, to jednak, przynajmniej naszem zdaniem, nie uwieńczyła dotychczas tych usiłowań w tak pomyślny sposób, jak się tego początkowo spodziewano. Zresztą i sama natura rzeczy wymaga zbyt długiego przeciągu czasu, aby o jej pożyteczności już dziś wydać sąd roztrzygający.

Na teraz poprzestaniemy tylko na przedstawieniu postępu w badaniach geologicznych w Galicyi na koszt kraju aż do ostatniej chwili i na roztrząśnieniu, czy widoczny dziś już skutek odpowiada celowi i użytym do tego środkom?

W chwili, gdy myśl tę podjęto, nie mieliśmy w kraju sił odpowiednich; udano się tedy, jak wiademo, do wiedeńskiego c. k. zakładu geologicznego z propozycyą, aby tenże rozpoczęte w Galicyi specyalne zdjęcia *(Detail-Aufnahmen)* przyspieszył za subwencyą krajową, oraz przydzielone do dwóch sekcyj tegoż zakładu pracujących, jak zwykle przedtem, w Galicyi dwóch krajowców na koszt kraju, aby się wyćwiczyli w badaniach geologicznych i zdołali następnie samodzielnie przyspieszyć prace zakładu wiedeńskiego.

Okazało się jednak później, że sposób badań, jakiego używają geol gowie wiedeńscy w Galicyi, nie może przynieść takiej korzyści praktyce a w szczególności górnictwu naftowemu, jakiej należałoby się spodziewać; i gdy się wreszcie kilku młodszych krajowców włożyło do poszukiwań geologicznnch specyaln[illegible] z uwzględnieniem potrzeb kraju, odstąpiono od pierwotnego planu i poruczono już w r. 1880 tym nowo nabytym siłom bez porozumienia z zakładem geologicznym częścią samodzielnie, częścią pod kierownictwem starszych, doświadczeńszych badaczy szczegółowe zbadanie geologiczne ze ścisłem uwzględnieniem potrzeb górnictwa i przemysłu niektórych mniejszych obszarów, które na razie przedstawiały największy interes i które już dawniej, po części nawet kilkakrotnie były badane, lecz stosunkowo pobieżnie i nie tak, jakby tego wymagał interes praktyczny. W roku następnym poszły władze krajowe tą samą drogą dalej.

Rezultaty, jakie w ten sposób osiągnięto, są następujące: Z jednej strony zbadano dokładnie brzegi Dniestru na Podolu jako przygotowanie dla przyszłych prac technicznych w celu regulacyi tej rzeki, i stanowisko geologiczne gipsów galicyjskich, z drugiej mamy szereg szczegółowych badań w Karpatach i Podgórzu karpackiem odnoszących się do nafty. Dzięki mianowicie tym ostatnim badaniom wiele zebrano ciekawych i nowych spostrzeżeń, które już w znacznej części przyczyniły się a niewątpliwie jeszcze więcej przyczynią w przyszłości do wyjaśnienia ciemnych stron występowania nafty, jak, że dziś już przynajmniej, o ile nam wiadomo, żaden światlejszy i rozumniejszy przedsiębiorca nie zakłada kopalni naftowej bez poprzedniego porozumienia się z geologiem, i dotychczas już niejedna rada fachowego rzeczoznawcy oparta na umiejętnem zbadaniu układu geologicznego pewnej okolicy przyniosła pożytek przedsiębiorcy a pośrednio i całemu krojowi.

Okolice naftowe dotychczas w ten sposób dokładnie zbadane ze szczególnem uwzględnieniem górnictwa naftowego są następujące: W zachodniej Galicyi źródła naftowe powiatów gorlickiego, grybowskiego, jasielskiego i krośnieńskiego, i po części sądeckiego, we wschodniej w znaczniejszej części drohobyckiego i kołomyjskiego, oraz w małej części także nadworniańskiej i kosowskiego.

Widzimy więc w tym kierunku widoczny już skutek usiłowań i ofiar pieniężnych kraju a w obec tego byłoby istotnie pożałowania godnem, gdyby tak pomyślnie rozpoczęte badania zostały w samym środku przerwane. Przerwa taka zmniejszyłaby bardzo znacznie dobre skutki spodziewane z badań już dokonanych dla górnictwa i przemysłu naftowego. Cóż bowiem z tego, że są już dokładne mapy geologiczne najważniejszych okolic naftowych, gdy zbadaną jest tylko najbliższa okolica kopalń; jeżeli zaś przedsiębiorca chce rozszerzyć swój obszar naftodajny, to już z tych badań korzystać nie może. Myli się, ktoby sądził, że znamy już wszystkie obszary naftowe w Galicyi; i owszem wynajdujemy coraz to nowe miejsca znane najczęściej oddawna ludności miejscowej z występowania śladów naftowych. Całą jednak ich wartość można dopiero osądzić po dokładnem geologicznem zbadaniu nietylko najbliższego sąsiedztwa, lecz często nawet dalszych okolic, i wtedy dopiero można nieraz odkryć ścisły związek między temi nowemi źródłami a dawnej eksploatowanemi kopalniami. Z tego też powodu rzeczą pożądaną jest, aby ten sam geolog, który rozpoczął badania w okolicach pewnej kopalni, nadal badał obszary graniczące bezpośrednio z terenem najpierw przez niego badanym, co miałoby jeszcze ten dobry skutek, że byłby już w całym obszarze dobrze zoryentowanym i nie potrzebowałby za każdym razem objeżdżać całego terenu tylko dla wyszukania stosownych punktów oparcia, bo miałby je już z dawniejszych badań, a przez to zyskałby wiele na czasie i mógłby stosunkowo coraz większe obejmować obszary.

Jeżeli to, co w ostatnich dwóch latach zrobiono, ma niezaprzeczoną wartość, to zaniechanie dalszych robót lub nawet dłuższa w nich przerwa umniejszyłaby jeszcze znaczenie i pożytek z tego, co już posiadamy. Dalsze przeto badania i to obszarów bezpośrednio graniczących z badanemi w ostatnich latach uważamy za niezbędne w interesie górnictwa i przemysłu krajowego koniecznie potrzebne.

Pozwolimy sobie przedstawić w ogólnych zarysach plan, wedle jakiego należałoby w roku następnym urządzić badania geologiczne w kraju, uwzględniając przedewszystkiem stosunki naftowe, jako rzecz najważniejszą.

Bogate obszary naftowe zachodniéj Galicyi wcale jeszcze nie są w całej rozciągłości zbadane; wymagałyby one rozszerzenia badań z jednej strony aż do ostatnich kresów występowania nafty na zachodzie, t. j. [illegible] kolic Tymbarku i Rawki, z drugiej zaś [illegible] ny dalej ku wschodowi, gdzie należało[illegible] jąc się zbadaniem źródeł naftowych [illegible] sanockiego.

Okolice Borysławia są obecnie w t[illegible] stanie, że uniemożliwiają badania prawd[illegible] korzystne dla górnictwa. Dalej na połu[illegible] od Borysławia okolice Mraźnicy, Schod[illegible] Urycza i t. d. są już dość szczegółowo [illegible] dane, w znaczniejszem zaś oddaleniu od [illegible] miejscowości nie ma znaczniejszych obsz[illegible] naftowych. Zdaniem więc naszem nie [illegible] razie potrzeby rozszerzać tu badań na da[illegible] okolicę. Natomiast zasługiwałyby na [illegible] sze zbadanie okolice Bolechowa i D[illegible] gdzie w ostatnich czasach także zaczęto p[illegible] szukiwać za naftą na większą skalę.

Do najświeższych, choć od bardzo dawna, bo od przeszło 100 lat znanych terenów naftowych należą okolice karpackie powiatu Nadworniańskiego, Kołomyjskiego i Kosowskiego. Mała część tego obszaru została już zbadaną w roku bieżącym. Wobec jednak bardzo szybkiego rozwoju przedsiębiorstw tamtejszych i zaczynania coraz to nowych kopalń już po za obrębem zbadanego teren[illegible] i wobec faktu, że wiedeńscy geologowie b[illegible] dali te okolice najdawniej z całych Karpa[illegible] a przeto jeszcze pobieżniej niż inne dalej na zachód położone, należałoby na ten obsz[illegible] szczególniejszą uwagę zwrócić i jak najpr[illegible] dzej rozszerzyć badania aż do węgierskiej [illegible] bukowińskiej granicy, to jest na okolica Ja[illegible] worowa, Zabiego, Jabłonicy i Tartarowa.

Oprócz tych obszarów naftowych warto[illegible] też zbadać budowę i roz[illegible] głość pokładó[illegible] węgla brunatnego w Muszynie, Kowalów[illegible] i Nowosielicy, gdzie dotychchczas odbudow[illegible] prowadzoną jest bez wszelkiej umie[illegible] podstawy. Praca ta jednak, jako łatwiej[illegible] mniejsza, mogłaby być poruczoną także m[illegible] wprawnemu geologowi, lub któremu z g[illegible] gów karpackich jako zadanie uboczne, [illegible] czem tenże miałby jeszcze do wyja[illegible] kwestyę czysto naukową, jaki zachod[illegible] sunek między formacyą węglonośną [illegible] nośną w tych stronach, co zdaniem [illegible] nie zbyt trudno dałoby się rozstrzygną[illegible]

Znaczny rozrost górnictwa naftowego [illegible] statnich czasach, coraz to nowe zakł[illegible] kopalń umiejętnie ugruntowanych ni[illegible] przy północnym brzegu ale i w głębi [illegible] karpackich wymaga już teraz a niezaw[illegible] wymagać będzie później jeszcze więcej [illegible] giczniejszej budowy nowych krajowych [illegible] przemysłowych, niż dotychczas miało [illegible] sce — a przemysł naftowy ma prawo nawe[illegible] domagać się tego na podstawie zeszłoroczne[illegible] uchwały sejmowej — otóż i drogi dadzą się łatwiej, szybciej i tańszym kosztem budować, gdy będą miały za podstawę nietylko karty topograficzne, ale i szczegółow[illegible] mapy i badania geologiczne. Największą mo[illegible] wadą dotychczasowych budowy dróg a nawe[illegible] i kolei żelaznych w Galicyi, zwłaszcza w gó[illegible] rach, jest zupełne pomijanie budowy geologicznej, która, jak to się w najnowszyc[illegible] czasach pokazało, bynajmniej nie jest ta[illegible] prostą, jak przedtem sądzono.

Jesteśmy przeto stanowczo za dalszem prowadzeniem rozpoczętych badań geologic[illegible] nych głównie w Karpatach i Podgórzu ka[illegible] packiem i to w zakresie, jeżeli nie troc[illegible] obszerniejszym, to przynajmniej takim sa[illegible] mym, jak w obu latach poprzednich — w ob[illegible] szarach, które jako na razie najważniejsz[illegible] powyżej wskazaliśmy. Sił młodych gotowyc[illegible] do poświęcenia się na usługi krajowi ni[illegible] brak nam już teraz, a znajdzie się jeszcz[illegible] więcej.

W obronie legionów.

V.

Porzućmy na chwilę legiony Włoskie, aby spojrzeć na zabiegi innych rozproszonych ziomków, a zanim o nich wspomnę, przytoczę jeszcze kilka zdań wielce zacnego i poważnego męża, Tomasza Ostrowskiego, który o tej epoce tak się wyraża: Przemoc i zdrada może podbić i najechać obcą ziemię, ale nie może pognębić i zniszczyć silnej narod[illegible] woli, kiedy ten ma święte postanowienie odzyskania niepodległości Ojczyzny; ta walka trwa i trwać będzie w Polsce, dopóki cel jej osiągniętym nie będzie, trwa ona raz objawiając się krwawemi bojami, a drugi raz w skrytych konspiracyach, jako ostatni środek nieszczęśliwych. Czyżby tyran[illegible] dla swej własnej spokojności sumienia nie powinni się chwycić raz sprawiedliwości? Lecz oni są niepoprawnymi i to nasze nieszczęście.

Po naszym upadku r. 1794, którego to usiłowania okryły nasz naród sławą, najgorliwsi i patryjotyzmem skompromitowani mężowie opuścili najechaną Ojczyznę (nie najemnicy i obojętni).

Jaka była podówczas bezdenna rozpacz, święta i gorąca żądza dla ratowania na nowo Ojczyzny, okazują to poświęcenia i gorliw[illegible] zabiegi, rozpoczęte w całej Polsce dla tworzenia nowych zawiązków konfederacyjnych i wysileń do nowych wybuchów insurrekcyi i tak, jak na Litwie Jan Gedroidz pracował zapalenie nad przygotowaniem pospolitego ruszenia, kiedy w Krakowie, w Dreźnie i Pa-

...yżu tworzyły się komiteta, dla dopomagania ...radzenia nad sposobami nowego i prędkiego ratowania Ojczyzny. Każden, w którego żyłach płynęła szlachetna krew polska, pędzony był, jakby szaloną rozpaczą tam, gdzie przeczuwał życzliwą pomoc, dla pomszczenia się nad tyranem. Dlatego też we Francyi i we Włoszech zaczynały się roić zastępy naszych wychodźców. Również na Wschodzie, w Wołoszczyznie i w Stambule zbierali się tułacze, idąc za przykładem znakomttych przewódzców, jakimi byli Sołtyk, Potocki, Ogiński, Mokronowski, Prozor, Kołysko, Łaźniński, i wielu innych, którzy marzyli o utworzeniu legii Polskiej, pod protekcyą Turcyi, która miała podówczas Rosyę za niebezpiecznego sąsiada; również i Francya patrzała życzliwie na wszystkie te zawiązki, bo one tworzyły tamę między nią a północnym olbrzymem. Usiłowanie tego przedsięwzięcia szło gorliwie; wysyłani dolegaci od naszych komitetów do Francyi porozumiewali się z przyjaciółmi Polakow, jakoto z la Rochem, a nawet wyjeżdżającym wtenczas do Konstantynopola ambasadorem Reymond Verninac, który zaręczał o stanowczem zatwierdzeniu dla pomagania wszelkimi sposobami legionowi polskiemu na Wołoszczyźnie; z tego powodu w listopadzie 1795 zebrany główny komitet patryotów w Paryżu wysłał Ogińskiego do prześwietnej Porty, dla porozumienia stę co do formowania legionów, pod jej opieką, a te składać się miały z dezerterów i jeńców Austryackich. Ogiński więc przywiózł sułtanowi zapewnienie niewątpliwe protekcyi rządu Francuskiego.

Wychodźcy zaś, zebrani w Wenecyi, utrzymywali stosunki z komitetami i Mołdawią, oczekując niecierpliwie złączenia się pod jeden polski sztandar. W Krakowie tymczasem 6 stycznia 1796 zawiązała się konfederacya dla przygotowania ogólnego powstania, które miało być poparte naddunajskim ...egionem. Już się w tym celu kilka tysięcy ...chotników zebrało, pod dowództwem Ko...ski, Liberackiego i Domejki. Rynkiewicz ... Jabłonowski byli przysłani, jako delego...ani z Galicyi do Carogrodu, gdzie ich ...ficyalnie Ogiński przedstawił ambasadoro...wi Werninac i następnie Reis Effendowi. ...orliwość Ogińskiego dla narodowej sprawy była podówczas znaną; utrzymywał on stosunki z Sułkowskim, adjutantem jenerała Bonapartego i przez niego wysłał memoryał do Legnano, w którym gorąco opisywał klęskt Polaków i ufność, jaką pokładają w przyszłą ...piekę Napoleona.

W odpowiedzi na ten list było wiele ży...zliwych wyrazów dla naszego wojska i na...odu a w końcu następujące zdanie: „Naród ...ciemiężony przez swoich sąsiadów podnieść ...ię tylko może z bronią w ręku“. — Przy...oczyłem tutaj ustęp życia i ówczesne usposobienie Ogińskiego, aby wykazać, że nawet ...en późniejszy nieprzyjaciel Polski, marzył ...tenczas tylko o ratowaniu ojczyzny, którą ...ał wszędzie na myśli, choć posiadał ma...ątek i dostojeństwa, co dowodzi, że nie ...obi to wszystko jako najemnik chciwy zy...ku lub znaczenia.

Podczas tych dyplomatycznych zabiegów ...gińskiego na wschodzie Polacy w Paryżu ...z poręki nowo utworzonej reprezentacyi wysłali także na Wołoszczyznę Ksawerego Dambrowskiego z upoważnieniem tworzenia legionu; ten przyszły dowódca był w najpierwszej młodości, gwałtownego i niepewnego charakteru, miał on usposobienie awanturnicze, przebiegami i intrygami torował sobie wybraną drogę, omamił też od razu władze tureckie, umiał się także podobać i trafić do względów sławnego podówczas ze swojej inteligencyi Paszy Widyńskiego Pasawa Ogla ten zbuntowany nieprzyjaciel Sorły przez swoją energię i wojskowe zdatności podbijał wszystkie zastępy sułtańskie, chcąc wywalczyć na Wołoszczyźnie dla siebie niepodległość. Pod jego więc opieką Dambrowski zamierzył rozwinąć sztandar, legion też jego wzmagał się gwałtownie, a wskutek tego rozgłosu przybył do Widynia pułkownik Rymkiewicz i Eli Tremo z Paryża, później przyłączyli się Jabłonowski, Sutkowski, ...adzimiński, Lipski, Kicki i wielu innych ...ficerów. Organizacya szła spiesznie, porzą...ek był wzorowy, wszystko pałało chęcią, ...eby jak najprędzej zrobić powstanie w Ga...cyi lub na Podolu, korzystając z chwili, ...dzie Austryacy i Moskale zajęci byli fran...uzką wojną. W takiej to chwili chciano ...ywołać pospolite ruszenie i opanować na ...owo wydarty nam kraj przez nieprzyjaciół! ...hęć dopięcia tego celu doszła do gorączkowego szału, upojenie i nadzieja była nie do ...pisania, czekano z biciem serca ostatecznej ...hwili sygnału do wymarszerowania! Niestety! Goniec z Konstantynopola przywiózł wiadomość, że Bonaparte podbiwszy Włochy podpisał z Austryakami pokój w Campo Formo! Po tej smutnej wiadomości dla ...as, wyszedł rozkaz rozpuszczenia legii nad...dunajskiej!

Dokończenie nastąpi.

Sprawy miejskie.

Na odbytem dnia 28 grudnia posiedzeniu Rady miejskiej traktowaną była sprawa budżetu miejskiego.

Ponieważ obrady na tem posiedzenia nie ukończyły się, a następne posiedzenia dnia 30 grudnia odroczone zostało do dnia 3 stycznia, przeto by czytelnikom dać dokładnie zestawiony obraz przyszłorocznego budżetu miejskiego odkładamy sprawozdanie aż do załatwienia budżetu w całości.

Przed zamknięciem powyższego posiedzenia radca miasta Dr. Faustyn Jakubowski wniósł: „Z powodu smutnych wypadków, które w tych dniach zaszły w Warszawie, Rada miasta Krakowa uchwala wyrażenie głębokiego współczucia i żalu i uprasza prezydenta, aby je przesłał na ręce prezydenta miasta Warszawy; tudzież aby otworzył subskrypcyę dla nieszczęśliwych ofiar tych smutnych wypadków i rezultat jej przesłał Komitetowi warszawskiemu.“

Wniosek ten p. Dra Faustyna Jakubowskiego wyjęty jakby z pod serca wszystkim członkom Rady przyjęty też został jednomyślnie.

Na posiedzeniu tajnem dnia 29 grudnia mianowała Rada dotychczasowego zarządcę Sukiennic p. Teodora Kułakowskiego, inspektorem ekonomatu z płacą 1,200 złr. i dodatkiem służbowym 200 złr.; aplikanta magistratu p. Laurentego Gromczakiewicza, adjunktem konceptowym z płacą 800 złr. i dodatkiem służbowym 200 złr.; urzędnika rachunkowego Zakładu gazowego dessauskiego p. Leopolda Münicha, pierwszym adjunktem kasy miejskiej z płacą 1000 złr. i dodatkiem służbowym 150 złr.; pisarza kasy miejskiej p. Kajetana Zembaczyńskiego, drugim adjunktem kasy z płacą 900 złr. i dodatkiem służbowym 100 złr.; dyetaryusza magistratu p. Antoniego Dębskiego trzecim adjunktem kasy z płacą 800 złr. i dodatkiem służbowym 100 złr.; dyetaryusza budownictwa miejskiego p. Mieczysława Dąbrowskiego, asystentem budownictwa z płacą 700 złr. i dodatkiem służbowym 120 złr.; dyetaryusza kasy miejskiej p. Stefana Lipowskiego, asystentem rachunkowym kasy miejskiej z płacą 600 złr. i dodatkiem służbowym 120 złr.; dyetaryusza p. Marcelego Krausego, nadetatowym kancelistą z płacą 600 złr. i dodatkiem służbowym 120 złr.; oprócz tego Rada przyznała kanceliście magistratu p. Janowi Popielowi dodatek osobisty w kwocie 200 złr. rocznie.

Wreszcie Rada miejska przeniosła dotychczasowego komisarza targowego p. Piotra Siermontowskiego w stan spoczynku, a dotychczasowego kancelistę p. Ludwika Bukowskiego mianowała komisarzem targowym z płacą 900 złr. i dodatkiem służbowym 200 złr.

Rolnictwo, handel i przemysł.

Sprawozdanie targowe.

Kraków dnia 31 grudnia.

Konjunktury handlowe w niczem się nie zmieniły. Ceny były następujące:

			Złr.	ct.		Złr.	ct
Pszenica biała . . .	Za 100 kilogramów netto, bez worków *loco* Kraków.	od	10	75	do	11	60
żółta .		„	11	—	„	11	25
czerw. .		„	11	25	„	11	75
Żyto		„	7	75	„	8	50
Jęczmień: lep. gat.		„	8	50	„	8	75
gorszy .		„	6	25	„	6	75
Owies		„	7	—	„	7	40
Groch: wrzący . .		„	8	50	„	10	—
pastewny .		„	—	—	„	—	—
Fasola: biała . . .		„	—	—	„	—	—
pstra . . .		„	—	—	„	—	—
Tatarka		„	8	—	„	8	25
Kukurudza.		„	—	—	„	—	—
Cinquantin. . . .		„	—	—	„	—	—
Nasiona olejne:							
rzepak zimowy .		„	12	75	„	13	25
Koniczyna: czerw.		„	40	—	„	45	—
biała.		„	85	—	„	90	—

Rubel 123.25. Marka 58.15.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

We Lwowie odbyło się dnia 27 b. m zapowiedziane pierwsze walne zebranie nowo zawiązanego „Towarzystwa Oświaty ludowej.“ Zgromadzeniu liczącemu przeszło 100 osób przewodniczył profesor Amborski. Prezesem Towarzystwa obrano p. Dra Ludwika Kubalę. Do wydziału weszli pp. Baranowski Bolesław (inspektor okręgowy szkół ludowych), Düll Franciszek (obywatel miejski), Klemens hr. Dzieduszycki, Dr. Hirschberg (kustosz Zakładu Ossolińskich), Merunowicz Teofil i Zimmermann (profesor gimnazyalny). Do komisyi kontrolującej wybrano pp. Schmidta Władysława, Rojeka Zenona i Rybowskiego Mikołaja.

Statuta nowo zawiązanego Stowarzyszenia zawierają następujące główne postanowienia, które przytaczamy w nadziei, że przykład dany przez stolicę kraju znajdzie i na prowincyi naśladowców, zwłaszcza że lwowskie Towarzystwo Oświaty poprzestaje na razie na skromnym zakresie działania tylko we Lwowie i jego okolicach.

Celem Stowarzyszenia jest szerzenie oświaty.

Do celu tego zmierza Stowarzyszenie następującemi środkami:

a) zakładaniem czytelni bezpłatnych, wypożyczalni i bibliotek publicznych, zaopatrywaniem takowych w pożyteczne książki i czasopisma, tudzież wspieraniem już istniejących czytelni i bibliotek;

b) urządzaniem w tychże czytelniach głośnego czytania z czasopism i książek, w czytelni się znajdujących;

c) urządzaniem publicznych odczytów z przedmiotów użytecznych;

d) rozdawaniem dziełek popularnych, jako też nagród w książkach celującym uczniom szkół ludowych;

e) zakupnem w większej ilości książek i sprzedażą ich po nizkich cenach bez zysku;

f) wydawnictwem dziełek ludowych, pism peryodycznych i tym podobnych publikacyj;

g) premiowaniem nauczycieli, odznaczających się gorliwością około krzewienia oświaty;

h) wspieraniem wszelkich prywatnych usiłowań, pod tym względem podejmowanych.

Członkiem Stowarzyszenia może być każdy, bez różnicy płci, który oświadczy gotowość przystąpienia i pełnienia obowiązków w statucie przepisanych, a przez Wydział do Stowarzyszenia przyjętym zostanie.

Członkowie są obowiązani:

1. płacić na rzecz Stowarzyszenia przynajmniej 1 złr. rocznie, w rocznych, półrocznych, kwartalnych, albo miesięcznych ratach; członek płacący w ratach miesięcznych, składa przynajmniej 10 cent. miesięcznie;

2. prowadzić zarząd czytelni, wypożyczalni lub biblioteki, urządzać w niej głośne czytania i zajmować się rozszerzaniem książek i czasopism, jeżeli mu wydział czynności te poruczy;

3. uczęszczać na walne zgromadzenia Stowarzyszenia:

4. przysparzać Stowarzyszeniu nowych członków;

5. czuwać nad rozwojem Stowarzyszenia, przedstawiać w tej mierzə wnioski do wydziału i w ogóle cele Stowarzyszenia według sił popierać.

W razie rozwiązania Stowarzyszenia, biblioteki i czytelnie jego wraz z całem urządzeniem stają się własnością szkół ludowych tych gmin, w których istniały i przechodzą pod zarząd rad szkolnych okręgowych. O przeznaczeniu pozostałej gotówki i reszty majątku Stowarzyszenia rozstrzyga ostatnie walne zgromadzenie, a gdyby ono z jakichkolwiek przyczyn nie mogło przyjść do skutku, albo powziąć takiej uchwały, przechodzi gotówka i reszta majątku w zarząd Zakładu narodowego imienia Ossolińskich, który dochodów majątku tego ma używać na wydawnictwa ludowe.

Przegląd polityczny.

Dzienniki niemieckie w Austryi wyrażają się przeważnie sympatycznie dla nas, omawiając katastrofę i rozruchy w Warszawie. *Fremdenblatt* w artykule wstępnym—mówi, że prasa polska i wykształcona ludność polska zachowywały się wzorowo. Zapomniały o własnem nieszczęściu, zapomniały o boleści, a myślały tylko o tem, ażeby od Warszawy, siedliska cywilizacyi, odwrócić hańbę zajść barbarzyńskich. Osoby należące do klas wykształconych z narażeniem własnem odwodziły pospólstwo od rabunku, oraz ofiarowały rządowi współdziałanie w pracy nad przywróceniem porządku. Publicyści polscy popierali wszystkie te usiłowania, duchowieństwo przemówiło również wymownym głosem chrześcijańskiej miłości bliźniego, głosiło pojednanie i pokój, a jeżeli mimo to szumowiny ludności zalały wszystkie części miasta“. *Fremdenblatt* zapytuje na kogo za to spada odpowiedzialność? Ogólną jest opinia, że władze występowały niedbale, że wojsko nie miało dostatecznych instrukcyj i pozostawało bezczynnie wobec rabunku. Policya nie śmiała występować. Cała jej działalność ograniczyła się na nielicznych aresztowaniach. Generał-gubernator wyraził się wprawdzie z pogardą o rozruchach motłochu i wydał surowe rozkazy, nie zostały one jednak wykonane. Uderzającą jest rzeczą, że przez dwa dni władza nie mogła poskromić rozruchów pospólstwa, skierowanych nie przeciw politycznemu porządkowi rzeczy, lecz przeciw własności prywatnej. Niedbalstwo w tłumieniu nieporządków wywołuje naturalnie uzasadnione skargi.

Kwestya rzymska zajmuje dzisiaj całą prasę europejską. — Plan Bismarka załatwienia tej sprawy polegać ma na idei protektoratu mocarstw, który zastąpić ma jednostronną ustawę parlamentu włoskiego o bezpieczeństwie Papieża.

Półurzędowa „Prov. Corr.“ w artykule pod napisem; „Przy zmianie roku“ wyraża się w sposób następujący w sprawie walki kościelnej: Z Nowym rokiem nastąpi jak się zdaje, stanowczy i skuteczny zwrot w stosunkach państwa do kościoła, a specyalnie w stosunkach kościoła katolickiego w Prusiech. I w tej sprawie inicyatywa wyszła od rządu, który w zrozumieniu potrzeb kraju i katolickich jego poddanych, pragnie szczerze pokoju kościelnego. Uprzejmość kuryi i pokojowe intencye kapituł sprawiły, iż w czterech już dyecezyach zostały zaprowadzone uregulowane stosunki kościelne. Dalszego powodzenia w tym kierunku należy się spodziewać. Przeświadczenie o potrzebie zawarcia pokoju między pańtwem i kościołem udzieliło się nawet tym kołom, które brały udział w walce z kościołem katolickim z powodów czysto politycznych, powodów nie mających nic wspólnego z celami rządu. Tem pewniej przeto można mieć nadzieję, że sprawa pokoju kościelnego przybierze z Nowym rokiem rozwój jaknajpomyślniejszy.

Jako charakterystykę obecnych stosunków społecznych i politycznych w Rosyi, donoszą z Petersburga do „Hamb. Corr.“ co następuje: Pominąwszy kilka nieznacznych wyjątków, obsadzone zostały za obecnego rządu wszystkie wyższe urzęda na nowo, a niektóre z nich już po kilkakrotnie zmieniły swoich piastunów; nikt jednak nie czuje się tu być pewnym na swem stanowisku, nikt nie może też ani domyśleć się, zkąd wyjdą najbliższe zmiany, nikt nie ma pojęcia o tem, kto ma jeszcze jakie znaczenie i czyja wola w ostatniej instancyi jest decydująca. — Wie się tylko tyle, że aresztowania są ciągle na porządku dziennym, że nieufność rządu ku swym organom ciągle wzrasta i że ciągle potrzeba się obawiać czegoś nowego. Mimo gorączkowej czynności ministerstw i licznych specyalnych komisyj, które w nich i pośród nich działają, nabiera się wrażenia, że na żadnem polu nie ma postępu naprzód i że powzięte rozporządzenia są tylko na to, aby je znowu tymczasowo zawiesić. Mamy komisye, które obradują nad przeobrażeniem wojska, nad uregulowaniem stosunków żydowskich, nad środkami poskromienia pijaństwa, nad zniżeniem sum wykupna opłaconego przez gminy, nad reformą centralnego i prowincyonalnego zarządu — lecz w ciągu ubiegłego półrocza uchwalono tylko jedną ustawę: o nowem umundurowaniu armii.

Co zresztą słychać o postanowieniach rządu, to wszystko czyni wrażenie strasznego zamętu nieporadności. — Termin koronacyi cara odłożono z listopada na maj 1882, we dwa dni później odroczono go na nieoznaczony czas; w pierwszym tygodniu październka ogłoszono prowincyom nadbałtyckim zaprowadzenie t. z. instytucyj ziemskich, zaś w następnym tygodniu październikowym oznajmił ukaz carski, że te instytucye w miejscach swojego powstania nieokazały się dobremi, i że zachodzi potrzeba całkowitego ich przekształcenia. W tymże samym czasie powołany został jen.-gub. Albedyński do wzięcia udziału w obradach tyczących się wrzekomych swobód w Polsce: gdy jenerał przybył na miejsce, oświadczono, że nie na czasie. W ten sam sposób postąpiono z Małorusinami; — zrobiono im najprzód nadzieję zezwolenia na drukowanie książek i czasopism w ich języku, a potem wręcz odmówiono. — Po podejrzanej komedyi, jaką odegrano na wiosnę przy przyjęciu chłopskich deputacyj i po słodko brzmiących przyrzeczeniach, nastąpiło ostre policyjne występowanie przeciw niezadowolonym i przeciw zalegającym z zapłatami gminom. Na audyencye w Gatczynie przepuszczają od dłuższego już czasu jedynie obcych dyplomatów, jeneralnych adjutantów i tych, którzy się cieszą względami hr. Woroncow-Daszkowa. Zato salony pewnych upadłych wielkości poprzedniego rządu i zyskują coraz liczniejszych gości.

Daremnemby było silić się na opisanie nerwowości, z jaką przyjmują rozliczne wieści, które ciągle zapełniają powietrze i które zwiększają się w takim stosunku, w jakim tutejsza publicystyka upada, zmieniając się w istną parodyę i karykaturę. Gazety, które o wszystkich możliwych rzeczach donoszą tylko nie o tych, które najwięcej ogółu publiczności dotyczą, gazety zamieszczające telegramy z Lizbony i Hongkong i rezonowania o wszelkich drobiazgach parlamentu w Berlinie, w Paryżu, a nawet w Madrycie a zamilczające wszelkie zaszłości w najbliższych nawet okolicach, czyż może być głupszy i szkodliwszy stan publicystyki? Informacye, co się dzieje w Gatczynie i cesarstwie dochodzą do Petersburga dopiero drogą na Paryż, Londyn, Wiedeń lub Berlin. Zatuszowane haniebnie zagraniczne pisma, są przecież wydatniejsze jak tutejsze. 8 — 10 olbrzymich stronic druku obejmujące organa, których kredyt spadł już dawno do zera, i które obmierzły już samym wydawcom.

Piękne to istotnie wiadomości, piękne pozycye do bilansu noworocznego, państwa carów.

KRONIKA.

Kraków 31 grudnia 1881.

Papież Leon XIII mianował prałata kapituły krakowskiej ks. Jana hr. Scipio del Campo swoim prałatem domowym i protonotaryuszem Apostolskim; proboszcza wielickiego ks.

kanonika dr. Zygmunta Goliana również swoim prałatem domowym i nadał ks. Floryanowi Antowskiemu, proboszczowi w Rudawie, i ks. Makaremu Manieckiemu, proboszczowi w Żywcu, godność rzeczywistych szambelanów swego dworu.

Kto wspiera sztukę narodową. Na wystawie Szkiców naszych artystów, w hotelu Drezdeńskim, widzieliśmy kilkakrotnie panią Helenę Modrzejewską, przypatrującą się z wielkiem zajęciem wystawionym pracom. Nie poprzestała jednak na przypatrywaniu się, lecz zakupiła ich za 500 guldenów, a między innemi Juliusza Kossaka, Fałata, Bieszczada, Koniuszki (paletę), Benedyktowicza rysunki piórem, Olesińskiego i innych.

Że artystka ma pociąg do dzieł artystycznych, bardzo to pojmujemy, ale co maluje najlepiej charakter pani Modrzejewskiej, to drobny ten fakt (a szanowna artystka wybaczy nam tę niedyskrecyę) że wybrała się z mężem na zakupno nowego futra, lecz wstąpiwszy na wystawę, tak się zachwyciła niektóremi pracami, że zmieniła postanowienie i odezwała się do męża.

— Eh — jeszcze futro, które mam, na tę zimę wystarczy, a lepiej kupmy kilka tych pięknych szkiców, będą mi one drogą gwiazdką z rodzinnego miasta — mam naturę dzieci i jak one lubię obrazki.

Najnowszy obraz Matejki, „Rzecz pospolita Babińska“ wysłany został wczoraj do Lwowa, gdzie wystawiony będzie na widok publiczny.

Opróżnione stypendyum po Janie Janowskim, w kwocie złr. 150 rocznie, z fundacyi ś. p. Kaspra Zubowskiego, p. Prezydent miasta, na mocy służącego mu prawa, z pośród 10 ubiegających się kandydatów nadał Julianowi Jastrzębskiemu słuchaczowi III roku medycyny c. k. Uniwersytetu Jagielońskiego, jako posiadającemu największe warunki zastrzeżone wolą fundatora.

Dowiadujemy się, że p. Kazimierz Bartoszewicz dotychczasowy dzierżawca księgarni F. K. Pobudkiewicza, otrzymał pozwolenie na prowadzenie księgarni pod własnem nazwiskiem. Cieszymy się z tego, ponieważ przybędzie naszemu miastu nowa firma księgarska, której właściciel tak zaszczytnie dał się poznać na polu wydawniczem przez wydawnictwo cennych dzieł Julijana Bartoszewicza (ojca wydawcy) i dzieł Słowackiego w taniem popularnem wydaniu. Słyszymy, że p. B. nie ma zamiaru ustać na tej drodze, owszem podwoi pracę swoją w tym kierunku, do czego mu uzyskanie własnej firmy było niezbędnem.

Z powodu przeszkód administracyjnych, prospekt warszawskiego „Słowa“, nie mógł wyjść we czwartek, dziś zatem ukaże się na widok publiczny numer okazowy, a peryodyczne wychodzenie tego nowego dziennika rozpocznie się dopiero w poniedziałek.

Według oświadczenia J. I. Kraszewskiego, umieszczonego w „Gazecie polskiej,“ pożądana tyle instytucya „Macierzy“ wkrótce przyjść ma do skutku.

Dwa obrazy konkursowe pp. Kotarbińskiego i Gołębiowskiego, nagrodzone w tym roku małymi złotymi medalami przez ces. akademię sztuk pięknych w Petersburgu, wystawione są obecnie na sprzedaż w salach akademii. Cena każdego obrazu oznaczoną została na rs. 400. Jak wiadomo, oba utwory malowane były na zadany temat: „Prometeusz przykuty do skały wobec siły i władzy.“

W Poznaniu jakiś zbrodniarz zerwał w nocy z poniedziałku na wtorek krzyż ze szpitala św. Małgorzaty i połamawszy go, wrzucił w błoto nad drogą prowadzącą do fortecy reformackiej, gdzie ów krzyż dziewczęta ze zakładu głuchoniemych znalazły i spłakane odniosły napowrót do szpitala. Sprawcy dotąd nie wykryto. („Orędownik.“)

Do konkursu na pomnik Wiktora Emanuela stanęło nadzwyczaj wielu artystów, nadsyłając przeszło 200 projektów rysunkowych i modeli tak, że budynek przeznaczony na wystawę musiano rozszerzyć. Z Polaków, oprócz Rygiera, przesłał swą pracę p. St. Adamczewski, budowniczy z Warszawy.

Nowy kometa. W Stanach Zjednoczonych, w Harvard College, odkryto właśnie nowego kometę, siódmego już w tym roku. Obecnie nie można go dojrzeć bez pomocy teleskopu. Kometa spieszy ku nam z wielką szybkością i prawdopodobnie będzie go wkrótce można dojrzeć gołem okiem. Rok bieżący można by nazwać słusznie „kometowym“, taka ich bowiem niezwykła ocfitość się ukazała.

Wybryk królewski. Królowa angielska przesłała córce swojej, księżniczce niemieckiej oryginalną „gwiazdkę“, bo 180 funtów pieczeni wołowej.

Poczta zachodnio-indyjska przywiozła wiadomość, iż według doniesień z Hawanny, w St. Mare na wyspie Haiti wybuchło było niedawno powstanie, przy stłumieniu którego zabito 150 ludzi.

Szczutek lwowski rozpoczyna już trzynasty rok swego wydawnictwa. Pismo to odznaczające się czysto narodową tendencyą, bezstronnością i szczególnym taktem, niestety, tak mało praktykowanym w innych naszych humorystycznych pismach, zasługuje na wszechstronne poparcie. To też z nadchodzącym Nowym rokiem zachęcamy do poparcia tego bezsprzecznie najlepszego u nas polskiego pisma humorystycznego.

Autentyk. Posiłom Rs 150 sto piendzeszą̨nt i Prosze Dzis prsisłaić mi chodz 25 Korcy a restę jutra Bo Zyta mi jest Bardzo podśćebne a Zoś w niedzele będe w szydlowie to Dopleice Reste jla sie będzie nolezić Tilko Prosze mnie Zawodu nie Zrobić i workuw posiłom 20 i śnurków. Z uszanowaniem

Szaja Maje

aby tylko dobre Zyto.

Telegramy „Gazety Krakowskiej“.

Wiedeń 31 grudnia. Grocholski podczas ostatniego posłuchania u Cesarza wyraził podziękowanie za troskliwość okazaną świeżo jego krajowi przez sankcyonowanie tranwersalnej kolei.

Wiedeń 31 grudnia. Wczorajsza „Wiener Ztg“ ogłosiła koncesyą na kolej lokomotywotywową z Jarosławia do Sokala.

Na posłuchaniu u Cesarza byli wczoraj Muszyr Ali-Nizamt basza i Reszyd bej, wracający z Berlina a potem przyjmowani byli przez hr. Kalnoky. „Fremdenblatt“ utrzymuje, że nie mieli oni żadnej misyi szczególnej.

Wieden 31 grudnia. *Wiener Ztg.* ogłasza ustawę tyczącą się handlu przerobami uszlachetnionemi z Związkiem cłowym niemieckim i rozporządzenie całego ministerstwa względem wykonania tego traktatu.

Konstantynopol 31 grudnia. W skutku prośby poselstwa tureckiego w Wiedniu, w ministerstwie tutejszem zajmują się wypracowaniem projektu, tyczącego się kwestyj technicznych ze względu na połączenie się kolei z kolejami austryackiemi.

Berlin 30 grudnia. *Germania* donosi, że pewien Holender, który wkrótce po zamordowaniu cara Aleksandra przybył z Petersburga do Berlina i tam został aresztowany, obecnie został wydany Rosyi, ponieważ wykryte zostały poszlaki świadczące o jego winie.

Petersburg 31 grudnia. *Goniec urzędowy* pisze: Zaburzenia w Warszawie dnia 27 grudnia trwały do późnego wieczora i ponowiły się d. 28 i 29go. Miasto spokojne. Na przedmieściach usiłowano rabować szynki żydowskie, ale bezskutecznie, i to wskutku zarządzonych kroków. Wojsko nie potrzebowało użyć broni. Podczas bitki raniono 24 chrześcian i 22 żydów, rannych umieszczono w szpitalach; jeden żyd został zabity. Aresztowani małoletni oddani zostali rodzicom dla ukarania domowego.

NADESŁANE.

Srebro-Britania. Pod tą nazwą poleca główny skład fabryki Srebra-Britannia L. Nelken, Wiedeń VI. Windmühlgasse 26, rozmaite przedmioty, które jak się dowiadujemy, zjednały sobie powszechne uznanie. Trwałość wyrobów ze Srebra-Britannia, piękna jasna srebrna i zawsze niezmienna barwa — stwierdzone zostały w licznych świadectwach uznania przez znakomite osobistości, że tylko przytoczymy księcia Putiatin w Chotin, księcia Rohan w Sanremo, księżnę Auersperg w Niederstätten, hr. Palffy w Stübing i t. d. dla tego też na tej podstawie usilnie polecamy naszym Czytelnikom powyższą firmę

Kursa telegraficzne z d. 27 grudnia 1881.

Wiedeń, 2 godz. 30 m. pop.

Renta papierowa 77·35. Renta srebrna 78·35. Renta złota 93.80. 6% Renta złota węgierska 119·90 Losy z r. 1860 132·25. Akcye banku narodowego 845·— Akcye kredyt. 354·60 Londyn 118·85. Srebro —·—. Napoleony 9·43 Lombardy 148·—. Losy z roku 1864 173·—. Akcye kolei Karola Ludw. 309·00. Akcye Lwow. Czerniow. 175·25. Akcye kol. węg. północno wschodn. 167·50. Akcye Anglo-Banku 146·—. Oblig. indem. galicyjsk. 100·50. Losy prem. węgierskie 122·—. Akcye kolei Kosz. Bogum. 148·—. Akc. kolei półn. zachod. austr. 230·—. 6% Listy zast. hipoteczne 101·75. Marki 58·20. Ruble 123·75. 6% Listy zast. Gal. Zakł. Kred. Ziem. 101·50. Akcye Siedmiogr. 169. —. 4% Renta węg. 94·40.

Usposobienie giełdy: spokojne.

OGŁOSZENIA.

Wydawca **Emil Szwarc.** Z drukarni Wł. L. Anczyca i Sp. Redaktor odpowiedzialny **Jan Gadowski.**